



REGIONALNA KOMISJA KOORDYNACYJNA
ZIEMI ŁÓDZKIEJ

Data: 15.01.83

Nr 4

"SOLIDARNOŚĆ" należy do
współczesnego dziedzictwa
ludzi pracy w mojej Ojczyźnie"
1.01.82. Jan Paweł II.

A kiedy znowu z błogą ciszą
Kwiatów się wonie rozkołyszą
I przyjdzie wreszcie dzień
Dla upragnionej ludów wiosny
-----K.Łepkowski /1916/-

Wielkie oszustwo trwa! Wszystko ustawiono na głowie. Gen. Jaruzelski odwiedza rodzinę B. Włosika, zastrzelonego z zimną krwią/m. innymi za "wcześniejszym" zezwoleniem" generała, przez agenta SB. Bezpośrednio po wizycie Jaruzelski odwiedza koszary ZOMO. Postępowanie generała jest tak wykrętne i nie zrozumiałe dla ludzi że zaczynamy się gubić. Czarne stają się czarnym, dobro, złem itd. A ty stajesz się automatem podlegającym rozkazowi "CENTRUM". Automat nie może mówić, nie może żądać. Centrum wie co dla ciebie jest złem a co dobrem. Przychodzi twój czas... idziesz na przegląd, gdzie sprawdzą dokładnie każdą twoją śrubkę - naoliwią. Sprawdzianem czy jesteś dobry jest twoja dyspozycyjność wobec poleceń. Jeśli bezbłędnie je wypełniałeś czeka cię awans, jeśli nie - to specjalna komórka z Centrum, skreśli cię z listy D o b r y c h automatów i w najlepszym wypadku wyłącza cię z ruchu. Gorzej gdy dostaniesz się do jednego z "ośrodków remontowych" których oddziały mieszczą się za wysokimi murami. Jeżeli po "remoncie" okaże się że w dalszym ciągu nie wykonujesz poleceń, oddają cię na złom lub likwidują. Bywają wypadki gdy następuje awaria i automaty buntują się. Na ten szczególny wypadek trzyma się i szkoli "siły specjalne". Dobrze by było gdyby ta fantastyczna wizja, była fikcją. Niestety w takim systemie żyjesz TY i JA!

Wstajesz rano - włączasz radio i spiker spokojnym tonem poleca ci najważniejsze poglądy na dzień dzisiejszy - wściekły wyłączasz radio. Zaraz po wyjściu z domu wchodzisz na hasło: "PZPR. przewodnią siłą NARODU!" Całe szczęście że nie miałeś nic na śniadanie - bo mdli przy pracy wiszą wszędzie "nagonki" do nowych związków. Chcesz krzyczeć że to ohydny fałsz i oszustwo powoływać się w tym momencie na porozumienia z sierpnia 80, lecz korytarzem idzie szef od którego zależy życiowo niezbędna podwyżka. Obłądny kocioł. wszystkiego co w twoim pojęciu jest złem, nagle musi być dobrem i już sam nie wiesz czy żyjesz czy też nie. Wieczorem rozłoży cię moralnie i fizycznie D T V. I wtedy gdy przychodzi sen marzymy o tym zjawisku które gdyby było faktem byłoby dobrem najwyższym, bo zwyciężyłoby zło i nareście mógłbyś żyć normalnie. Tym zjawiskiem które byłoby dla nas zbawieniem byłaby NARODOWA JEDNOŚĆ - SOLIDARNOŚĆ ludzi normalnych. Lecz aby ją osiągnąć trzeba się do niej przekonać. Przekonać się trzeba że bojkot tzw. nowych związków zaw. i sterowanych samorządów musi być utrzymany, by zło pozostało osamotnione. Samotne zło padnie wtedy szybciej, a my będziemy mogli nareście przeczytać normalną gazetę i obejrzeć normalny DTV!

EWA KUBASIEWICZ: Do moich przyjaciół /list otwarty/ XII.1982r FORDON
Dnia 14.12.82 Przew. Rady Państwa przedłożył Sejmowi propozycje dotyczące m.in. więźniów politycznych w Polsce. Chciałabym więc w kilku słowach ustosunkować się do tego faktu. Aresztowano mnie 20.12.81. Mam więc już za sobą rok więziennych doświadczeń i mogę stwierdzić, że kara pozbawienia wolności to nie tylko sam fakt odosobnienia, umieszczenia kogoś w zakładzie karnym, ale to przede wszystkim próba złamania osobowości człowieka, zrobienia wszystkiego, aby zniszczyć go psychicznie i fizycznie. Więzienie jest rzeczą, z którą nie potrzeba i nie należy się liczyć. Musi on więc przejść całą gamę upokorzeń. Nie posiadam statusu więźnia politycznego, tak samo jak moje koleżynki i moi koledzy. Jestem po prostu przestępcą. Przew. Rady Państwa nie wspomniał jednak

ani słowem o prawie więźniów politycznych do odrębnego statusu, mimo że 20 i 21 każdego miesiąca przypominamy o tym podejmując protestacyjną głodówkę. Przew. RP zaproponował jednak coś innego - akt łaski. Zrozumieć w pełni jak haniebna jest ta propozycja mogą być może, tylko ci którzy tak jak ja przeszli przez proces sądowy, który był ponurą farsą i nie miał nic wspólnego z praworządnością, przeszli przez areszt śledczy i więzienia. Po rocznym zmaganiu się z sobą, aby mimo wszystko, mimo całego zła nie poddać się uczuciu nienawiści, nagle dowiadujemy się że to właśnie ja - skazana na 10 l. więzienia i 5 l. pozbawienia praw obywatelskich, której syn otrzymał 3-letni wyrok tylko za to że jest moim synem - mam prosić o przebaczenie i łaskę, okazać skruchę. Nie powiedział tylko Pan Przew. RP o jakie przebaczenie i kogo mam prosić. Czy Pana sędziego Grzybowskiego i jego dwóch kolegów, czy może pana prokuratora Wojciszkę, czy wreszcie Krywoszejewa - funkcjonariusza SB, który sfałszował protokół? Pytanie to kieruję również do pana generała Jaruzelskiego który 13.12.82 także nawoływał przed kamerami TV do okazania skruchy. Kto ma tę skruchę okazać? Ja? Wydaje mi się ważne, aby właśnie teraz kiedy padły te propozycje, moi przyjaciele, którzy czynią starania o moje uwolnienie /za co im w tym miejscu składam gorące podziękowanie/ znali moje stanowisko. WYJŚĆ - TAK! Za każdą cenę - NIE! E. Kubasiewicz

Przykład wychowywania młodzieży z Częstochowy w myśl instrukcji Kiszczaka.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego w Częstochowie 1.09.82 młodzież na zaproszenie Księża i Biskupa Ordynariusza udała się na nabożeństwo do kościoła. Władze ze swej strony przygotowały dzieciom niespodziankę. Przygotowane obok kościoła siły MO rzuciły się na wychowawców dzieci z gazami, petardami i pałami. Otoczone grupy dziewcząt i chłopców bito bezlitośnie - za co? Aresztowano płaczącą i zbitą młodzież ładowano w milicyjne budy i wywożono na komendy MO oraz więzienia na Zawodziu. Tam nastąpiło dalsze znęcanie się nad zatrzymanymi. Bito i kołowano. Pobicia były dotkliwe, niektórych poszkodowanych trzeba było odwieźć do szpitala, wielu nadal jeszcze choruje. Po takim bestialskim pobiciu wzięto dzieci i młodzież na przygotowane już kolegia, gdzie wymierzano im do 20 tys. grzywny. Ta niespotykana napaść na młodzież pozostanie na zawsze w pamięci. Wieczorem jeszcze trwała kanonada wystrzałów z granatów i strzały. Po zapłaceniu grzywien wiele rodzin pozostało bez środków do życia. Ks. Biskup złożył protest na ręce władz 3IX na które władze odpowiedziały że właściwie nic takiego się nie stało - kazano się /w odpowiedzi władz/ że nie było żadnej sztrzelaniny, ni rannych, ani bicia. Biskup wezwał wiernych, by złożyli ofiary na ręce księży Proboszczów dla pokrzywdzonych rodzin. Na terenie diecezji częstochowskiej trwa akcja usuwania krzyży ze szkół. Grozi się przy tym dzieciom iż w razie nie wykonania polecenia /zdjęcie krzyża/ nie zostaną przyjęte do szkoły średniej i wyższej uczelni. Gen Kiszczak 1 lutego 82 r odpowiedzialny za wszystko co pochodzi z MSW, także a faszystowski styl tłumienia demonstracji, uznał takie fakty za "głębokie ubolewania" gdyż powodują zdrażnienia między władzą, kościołem i bywalem. Oto hipokryzja godna okupanta z lat wojny.

Kolaboranci z ZMP MERA-POLTIK w Łodzi ul Wigury 21:

W udziale bez twarzy, byli członkowie "Solidarności" przy Mera-Poltik w Łodzi w pierwszych dniach st. wojennego wypisali się z "S" jednocześnie szanując swoich kolegów z "S" /oto zdrajcy: 1/Bartenbach Danuta Łódź 1. Pojezierska 26, 2/Pacek Karol - Łódź ul. Staszycy 12, 3/Cywińska Janina - Łódź ul. Marysińska 104a

Pracownicy fizyczni wchodzący do grupy inicjatywnej "nowych" zw. zawod: /Drózd Antoni, 5/Olejniczak Eugeniusz, 6/Muchowicz Mariola /Pabich Eugeniusz,

/Kanał Ignacy - Łódź ul. Aleja 1-Maja 43- wraz z komendantem straży przemysłowej w dniu 31 sierpnia 82r mieli za zadanie rozpoznawanie w terenie pracowników "Mera-Poltik", przyczynił się także do zwolnienia kilku pracowników.

/Inni kolaboranci z Mery: 9/Dogielski Mieczysław - czł. OKON Sienkiewicz 0/Kluszczyński Ireneusz - OKON Łódź Inowrocławska 3, 147a 1/Kowalski Tadeusz - czł. OKON - Z-ca Przewodn. Łódź Felsztyńskiego 43.

TADEUSZ NOWIŃSKI - dyr naczelny, wybrany dzięki Solidarności na swe stanowisko. Wyczyn Dyr, to rozwiązanie demokratycznie wybranej Rady Pracowniczej, kiedy okazało się że wybory nie poszły na wyrost.

CENTRALIZM albo REFORMA

Partia którą ratować musi ZOMO i WP przed tragiczną śmiercią, zaskania się ideologią robotniczą, walką klasową, wymieszaną dokładnie z nie mającym żadnego związku materializmem i szeregiem innych jakże pokrętnych koncepcji socjologiczno-historycznych. Koniem trojańskim PZPRu jest samorząd robotniczy. Ruch samorządowy ma sens, jeśli pociąga za sobą, łańcuch przeobrażeń w strukturze politycznej i gospodarczej państwa. Podstawową cechą samorządu robotniczego jest demokracja, czyli m. innymi decydowanie czy współdecydowanie o produkcji, nie tylko więc w sprawach społecznych zakładów. Samorząd jest czynnikiem kontrolnym w stosunku do dyrekcji i równocześnie najwyższą władzą w PRZEDSIĘBIORSTWIE. Nieboszcza CRZZ pracująca w/G koncepcji i uchwał plenów partyjnych rozgraniczała samorząd robotniczy i radę zakładową. Chciała by samorząd był tylko organem doradczym - oczywiście uzależnionym od aparatu zarządzania. Solidarność zakładała Polski model socjalizmu, który miał się charakteryzować daleko posuniętą decentralizacją zarządzania, przy decydującej roli samorządu choć z zachowaniem /z konieczności/ centralnego kierownictwa w głównych kierunkach rozwoju. Czy było to możliwe? Trudno powiedzieć, ponieważ o niemożliwości przesądziły siły zewnętrzne, wykonując 13 Grud. 81r. rękoma Polaków manewr zabijający polski model socjalizmu. Decentralizacja była właściwie jednym z kilku czynników uznanych za zbyt rewelacyjny w obozie, który szumnie nazywa się D e m o k r a t y c z n y m. Centralizm polega na tym, że podporządkowuje sobie wszystkie dziedziny życia w państwie. Aparat władzy, trzyma w ręku wszystkie nici i nie dopuszcza, by ktokolwiek go kontrolował lub współuczestniczył w kierowaniu. Samorząd robotniczy niema więc racji bytu w biurokratycznym centralnie sterowanym lennym państwie.

Rezultatem decentralizacji musi być utrata przez administrację partyjną biurokratycznego charakteru /ministerstw, zjednoczeń/ na rzecz autorytetu jaki jest niezbędny dla kierowania procesem produkcyjnym. Stałyby one w ten sposób pozbawione władzy politycznej, którą uzyskały z nadania i która stanowi główne źródło ich degeneracji. Nie sposób wyliczyć wszystkich przywłaszczonych przez centralistyczny aparat uprawnień, które daleko wykraczają poza zakres procesu produkcyjnego i nadają im charakter władzy politycznej nad społeczeństwem, nad klasą robotniczą, uzależnianą hierarchicznie i podporządkowaną. Rozrost aparatu biurokratycznego pociąga za sobą rozrost aparatu władzy, która zaplątana w sieci własnego centralizmu traktuje społeczeństwo jak przedmiot stałej eksploatacji. Rażące, ale świadome napinanie struny wytrzymałości psychicznej narodu, w razie pęknięcia zyskuje miano błędnego i wypaczenia ekipy administracyjnej /nie partii-i to jest istota/ którą się z hukiem usuwa i zastępuje nową. Ta nowa po kilku miesiącach chuchania na zimne, rozpoczyna "nowy" etap tak niechlubnie poprzednio zakończony, z tą różnicą, że te same dyrektywy centralnie dysponowane przez plenum KC, są ostrożnie wdrażane. Nowi działacze STAREGO aparatu kupują załogi drugorzędny przywilejami, np: prawem zbywania zbędnych materiałów, maszyn, części. Rozszerzenie uprawnień na inne dziedziny oznaczałoby przyznanie się starego aparatu do klęski.

Najgorsze skutki miało podporządkowanie wsi i gospodarki wiejskiej centralno-biurokratycznemu aparatowi, który zniszczył zasobną kiedyś polską wieś. Podobne skutki dotknęły rzemiosło niszczone systematycznie przez dziesiątki lat polityką represji. Jeśli samorządy robotnicze miałyby stanowić nowy socjalistyczny model naszego życia gospodarczego i wszystkich sił społecznych działających w kraju, musiałby ulegać zmianie w ramach demokratyzacji w pierwszym rzędzie zasady parlamentarizmu. Trzeba by przywrócić Sejmowi jego uprawnienia do decydowania o rozwoju państwa w imieniu większości wyborców.

Rozważania te mają w obecnej chwili tylko teoretyczny-wspomnieniowy charakter. Klika rządząca sprawiła, że procesy demokratyzacji zostały rozbite przez dogmatyczny niereformowalny nurt "socjalizmu od sąsiedzi". Nie ma powodu opuszczać głowy i ulegać depresji. Procesy zachodzące w świecie nie są nieodwracalne. Przeciwnie - dokonują się /idą do przodu/ mimo wysiłku aparatu ucisku, niezależnie od jego intencji i prowadzą do ostrych rozstrzygnięć /Początek/amplituda następnego burtu

Partyjny młyn gigantycznego oszustwa i wykrętnej demagogii serwowany społeczeństwu, na "eleganckiej tacy" propagandy. Wścikłość Junty i jej bezsilność, charakteryzuje idiotyczny zarzut, postawiony 7 członkom KK Solidarności. Zarzut "obalenia siłą ustroju PRL" -nie wymaga komentarzy, lecz mimo tego na usta ciśnie się znane stwierdzenie... jeśli komuniści nie mają odpowiedniego \$-fu, to go tworzą na poczekaniu. Zaślepienie dyrygentów PRL - nie ma sobie równych w historii Polski. Członkom "S" i czytelnikom przypominamy postacie aresztowanych czł.KK: 1. Andrzej Gwiazda 1.47, inż, "Elmor"-Gdańsk 2. Marian Jurczyk 1.47, magazyńnik, Stocznia Szczecińska 3. Seweryn Jaworski 1.52, wyżarzacz, Huta 4-wa 4. Karol Modzelewski 1.45, historyk PAN Wrocław 5. Grzegorz Palka 1.32, ekonomista, Politechnika-Łódzka 6. Andrzej Rozpłochowski 1.32, maszynista, Huta Katowice 7. Jan Rulewski 1.38, inż-mech, Zjednocz. "Romet" Bydgoszcz. Każdy z nas winien jest tym odważnym mężczyzną, solidarności. Solidarność nie tylko z nazwy i serca, lecz z solidarności wspólnej obrony!

Czesław Miłosz/

Do LECHA WAŁĘSY

Po dwustu latach, Lechu Wałęso

Po dwustu latach

Odzyskiwanej i znów traconej nadziei
Zostajesz naczelnikiem polskiego ludu

Tak jak tamten

nasz przeciw sobie męczarzą

Worazko jest wiedzieć co wiemy

Lechu Wałęso.

Ofiara w magana w każdym pokoleniu

króby bohaterów bezimiennie,

tryumf zdrajców

których synom i córkom trzeba będzie
przebaczyć

Worazko poznawać

Taką ma siłę niewola.

Nieszka w chlebie i w jabłku

z każdym łyku wody

z rannym światłem na szybie

z zmierzch ulicy.

Nie odstępuję ciębie w pracy ani
w miłości

Wypełnia sen przedświtowych godzin

czai się w literach pisanego słowa

z polskie książki mówią tylko o tym

przyciemnia kolory na płótnach

malarzy

pokrywa szarością budowle miast.

Nie wiem czy mam prawo

Lechu Wałęso, zwracać się do Ciebie

to wybrał obczyznę

odmawia myślenia codzien w niewoli

choć rozumie

nie myśleć powinien.

Gdańsk. Lech Wałęsa, po odmowie zatrudnienia go na stanowisku elektromontera w Stoczni Gdańskiej, pod pretekstem braku kilku dokumentów, m.innymi dokum z poprzedniej pracy, oświadczył iż w razie dalszej odmowy, wystąpi na drogę sądową. Polskie prawo pracy przewiduje, po oddelegowaniu związkowca do pracy w Związku i zakończeniu tam pracy, ponowne przyjęcie związkowca do pracy na to samo stanowisko. Wałęsa oświadczył także, że nie zamierza zrezygnować w przyszłości z działalności związkowej. W dalszym ciągu będę walczył o uwolnienie moich kolegów z "S" 17.0183 Wałęsa przybył pod pomnik gdzie modlił się. Ten pomnik w postaci trzech krzyży jest mi niezmiernie bliski. Zamierzam zgodnie z prawem PRL walczyć o prawa związkowe, jestem za pluralizmem związkowym.

polityk: Układy są nietrwałe i kruche, o czym przekonał się każda kto je zawierał. Sojusze trwają tylko tyle czasu ile potrzeba by jeden połknął drugiego.

Redakcja BIULETYNU dziękuje:
Różyczce -500,-

fragmenty wywiadu czł. TKK Bogdana Lisa dla prasy francuskiej/

..czy zamierza Pan wkrótce wyjść z podziemia?

:Nie mam zamiaru ujawniać się, nie tylko ja, ale i inni przywódcy rów-

nież, do czasu aż nie zostaną stworzone warunki do tego ujawnienia.

Przez stworzenie warunków rozumiemy: 1/wypuszczenie ludzi z więzień

aresztowanych, skazanych. 2/Stworzenie pewnych warunków do wychodzenia

raju z kryzysu -upadku. 3/Doprowadzenie do pewnej samorządności przed-

siębiorstw. 4/odwieszenie ustawy o cenzurze, która została zawieszona.